

Co tu jeszcze zrobić, by wywołać wojnę Rosji z NATO?

9 maja 2023

Pewnie niejeden z pewnej grupy polityków zastanawia się, co może jeszcze zrobić, by sprowokować Rosję do otwartego konfliktu z NATO, bo Ukraina prędzej czy później nie będzie w stanie prowadzić wojny ze względu na ogromne straty, które w żaden sposób nie będą mogły być uzupełnione. Czas w tym momencie gra na rzecz Rosji, bo to kraje zachodnie będą musiały uzupełnić nie tylko straty Ukrainy w sprzęcie, paliwie, zaopatrzeniu czy środkach finansowych, ale także w ludziach mogących i chcących walczyć w coraz bardziej nie swojej wojnie. Mimo ogromnego zaangażowania wielu państw NATO efekty tej pomocy na Ukrainie nie są w żadnym stopniu spektakularne. Prawdziwe straty Ukrainy w sprzęcie, ludności, majątku i straconej liczbie żołnierzy mogą być porażające dla światowej opinii publicznej.

Ostatnio coraz bardziej przesuwa się granice tego konfliktu, dążąc do jego eskalacji. Drony, jakie znalazły się nad Moskwą, najprawdopodobniej były akcją Ukrainy za zgodą sojuszników, bo Ukraina ze względu na ogromną podległość militarną i ekonomiczną musi słuchać swoich największych sojuszników. A najwięksi sojusznicy najwidoczniej mają za nic życie tysięcy Ukraińców i zamiast dążyć do zakończenia konfliktu, dążą do jego eskalacji. Istnieją przypuszczenia odnośnie tego, że to był sabotaż samych władz Rosji. Nie jest to niemożliwe, ale wydaje się to mało prawdopodobne i mogą być to informacje o takim samym stopniu wiarygodności jak to, że Rosjanie sami wysadzili własny Nord Stream, zamiast najzwyczajniej zakręcić kurek. Potem na forach międzynarodowych okazało się, że ślady prowadzą do zupełnie innych krajów, które na takim obrocie spraw skorzystały w największym stopniu. W końcu dostarczanie gazu i surowców musi się odbywać, ale zarabiać na pośrednictwie już każdy nie może. W końcu cena wzrosła kilka,

a nawet kilkunastokrotnie.

Pierwszym krokiem było nałożenie sankcji na Rosję. Jeżeli chodzi o zgodność z prawem międzynarodowym takich działań, to zdania są bardzo podzielone. Pojawiły się teorie, że główne sankcje były przygotowane jeszcze przed atakiem Rosji na Ukrainę. Skutki sankcji dla Europy są coraz bardziej tragiczne i już nie jest żadną tajemnicą, że nastąpi spowolnienie ekonomiczne. Wynika ono w największym stopniu ze zmniejszenia podaży wielu surowców, wzrostu cen, inflacji, postępującego zadłużenia krajów UE oraz ograniczeniu rynków zbytu.

Wysadzenie gazociągów Nord Stream było kolejnym krokiem w celu sprowokowania Rosji do eskalacji konfliktu. Wielu polityków nie potrzebowało żadnych analiz wywiadowczych, by natychmiast wskazać kraje, jakie mogą być odpowiedzialne za wysadzenie gazociągów. Jak się później okazało, najprawdopodobniej mieli rację. Oficjalnie winnych nie znaleziono, mimo iż satelity i radary patrolują nieprzerwanie przestrzeń Europy.

Innym przykładem jest wyrok trybunału w Hadze odnośnie prezydenta Rosji. Może się wydawać, że trybunał długo się zastanawiał, co mógłby zrobić, by było spektakularnie i groźnie. Oznacza to, że być może dostał zamówienie na określony medialny wyrok. W końcu użył do tego celu dzieci, uznając zaocznie czyjąś winę bez uwzględnienia jakichkolwiek wyjaśnień władz Rosji. Jeżeli tak wygląda skazywanie ludzi, to można każdego w dowolnym momencie skazać. Okazało się jednak i podają to media, że ukraińskie dzieci wracają z Rosji do swoich krewnych jeżeli takich posiadają. Na tamtych terenach trwa wojna i nie ma w tym nic dziwnego, że obie strony prawdopodobnie ewakuują ludność cywilną i dzieci. W sumie to pierwszy przypadek w historii gdy trybunał w Hadze skazuje zaocznie przywódcę państwa za coś, co jest tak bardzo wątpliwe. Gdyby podobną miarę zastosować do innych przywódców światowych w ostatnich kilkudziesięciu latach to ława oskarżonych byłaby bardzo długa.

Polska jako pierwsza bez kalkulacji i przygotowania zniszczyła własne połączenia biznesowe ze wschodem. W pewnym momencie były ogromne obawy o dostępność gazu, węgla i innych surowców. Stosunkowo łagodna zima nie spowodowała maksymalnych zniszczeń, ale budżet zmuszony był wydatkować miliardy na węgiel, gaz, transport i dopłaty, by zapobiec katastrofie. Ceny, po jakich kupowano, pozostają tajemnicą, ale można przypuszczać, że przyczyniły się do rosnącego zadłużenia kraju.

Nie warto nawet wspominać o prowokacjach związanych z rakietami. Jedna z nich okazała się ukraińska, a druga prawdopodobnie jest jakąś rakieta szkoleniową, o której wie polskie wojsko. Niezależnie od wszystkiego, mało kto jest w stanie uwierzyć, by pocisk rakietowy przeleciał niezauważony tysiące kilometrów i „wylądował” pod Bydgoszczą. Ukraińska rakietą, która zabiła dwie osoby, też początkowo miała być rosyjska. Poziom kłamstw w mediach głównego nurtu osiąga apogeum, by za wszelką cenę „ukazać jedyną prawdę”.

O burzeniu pomników czy dyskryminacji rosyjskich sportowców nawet nie warto pisać. Przez wiele lat nikomu te pomniki nie przeszkadzały, a teraz to nawet znalazły się środki finansowe na takie propagandowe działania mające w swoim zamyśle wzbudzać nienawiść do innych nacji. Podobnie wybiera się tylko te fragmenty historii i używa się ich z odpowiednim „komentarzem” do manipulowania ludźmi i budzenia nienawiści.

Główne media w Polsce mają jednostronny przekaz bazujący na wzbudzaniu nienawiści w społeczeństwie do wszystkiego, co rosyjskie i wszystkiego, co związane ze wschodem. Co jakiś czas dostaje się też Niemcom, którzy mimo straszliwych ofiar poniesionych podczas drugiej wojny światowej są w stanie mieć dobre relacje ze wschodem. Podobnie Rosja, mimo iż Niemcy odpowiadają za ponad dwadzieścia milionów istnień Rosjan, Białorusinów, Ukraińców i innych mieszkańców

Pewien amerykański polityk polskiego pochodzenia kiedyś

wspominał, że do wojny z Rosją najlepiej nadają się Polacy. Być może też znał to zdanie, że niektórzy Polacy bardziej nienawidzą Rosji, niż kochają Polskę. To dlatego do Polski trafia tyle sprzętu wojskowego z Zachodu, to dlatego zmienia się prawo, bo w możliwych planach jest wojna z Rosją. A wszystko po to, by zablokować połączenie ekonomiczne, społeczne i gospodarcze Europy z Azją. W momencie gdy powstałyby takie połączenia gospodarcze wszystkie kraje znajdujące się w łańcuchu przepływu towarów, surowców, energii i kapitału poprawiłyby znacząco własne dochody. Poziom życia w wielu krajach mógłby ulec ogromnej poprawie, a relacje społeczne mogłyby po pewnym czasie zlikwidować jakąkolwiek wrogość wyhodowaną na przeszłości. To mogłoby doprowadzić do tego, że jakakolwiek wojna byłaby tylko koszmarem z ponurej przeszłości. Utworzenie dodatkowych połączeń lądowych z krajami Afryki doprowadziłoby z pewnością do jeszcze zwielokrotnienia możliwości wymiany handlowej między przeróżnymi krajami. Unia Europejska nie tylko zlikwidowała niemal całkowicie wojny w Europie, ale też doprowadziła do poprawy warunków życia we wszystkich krajach wspólnoty. Na podobnych zasadach działać będzie niemal każda unia handlowa. Tym bardziej unia z krajami mającymi potencjał surowcowy, energetyczny, a także technologiczny.

Zbrodnicze kalkulacje niektórych polityków nieliczących się z życiem milionów ludzi mogą jednak całkowicie zawieść. W przypadku wybuchu wojny sprowokowanej na przykład przez Polskę może się okazać, że większość krajów NATO niemal nie kiwnie palcem i uzna to za prowokację, dzięki której poza deklaracjami nie będzie zobowiązana do niczego. Być może będą dosyłać broń na kredyt, ale niszczona będzie Polska, a ginąć będą Polacy w imię nie swoich globalnych interesów. W takim scenariuszu Polska zostanie sama. Nie po raz pierwszy w historii. Sojusznicy z NATO prawdopodobnie nie będą chcieli niszczyć swoich krajów w imię nie swoich globalnych interesów. A w przypadku ataku jądrowego skala zniszczenia może być argumentem, który błyskawicznie zakończy wojnę i w takim

scenariuszu nie postawiłbym ani grosza na to, że kraje NATO odpowiedzą atakiem jądrowym w przypadku gdy zniknie połowa Polski.

Polska jest zbyt pięknym krajem odbudowywanym przez dziesiątki lat, by błędne decyzje polityków dążącym do eskalacji konfliktu w imię globalnych interesów, miały doprowadzić do zagłady Polskę i Polaków. Kraje zachodniej Europy nie chcą wojny, a tym bardziej społeczeństwa tamtych krajów, dlatego iluzją jest liczyć, że powtórzą błędy historii i zrujnują ponownie Europę w imię nie swoich globalnych interesów.

Tylko dyplomatyczne zakończenie konfliktu może doprowadzić do normalizacji relacji między państwami. Wyszukiwanie coraz to nowych sposobów propagandowych, by sprowokować Rosję do globalnego konfliktu, nie przyniesie żadnych dobrych rezultatów. Eskalacja może doprowadzić w skrajnym przypadku do wojny jądrowej, która w skrajnym przypadku może zakończyć historię ludzkości.

Być może jest to czas, by spróbować zakończyć ten konflikt, zamiast dolewać nieustannie oliwy do ognia. Teraz przydałoby się przywódcy, którzy za pomocą dyplomacji mogliby zatrzymać postępującą eskalację konfliktu militarnego i chociaż doprowadzić do zawieszenia broni. Niestety, widać jak globalne interesy górują nad cierpieniem i śmiercią milionów ludzi.

Autorstwo: criswhite

Źródło: WolneMedia.net